Nr 133 | Kraków, Wtorek 13 Czerwca 1911. | Rok XIX.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie o godz. 7-ej rano i o godz. 5-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal., numeru poniedziałkowego 6 hal.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Zmiany w ministerstwie kolejowem.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 czerwca.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że w ministerstwie kolejowem od 1 lipca mają zajść poważne zmiany osobiste. Mianowicie minister Głąbiński utworzy specyalną sekcyę personalną, na czele której stanie albo dyrektor kolei północnej bar. Banhans, albo dyr. kolei północno-zachodniej Trnka. Mają również nastąpić inne zmiany, mające na celu nadanie administracyi kolejowej większej sprężystości i uproszczenie manipulacyi służbowych.

Te wiadomości dzienników niemieckich musimy od siebie uzupełnić. W dniu 1 lipca kończy się właśnie przymusowy urlop szefa sekcyi bar. Forstera, który skutkiem nieporozumień z poprzednikiem ministra Głąbińskiego, Vrbą, z wielką szkodą musiał usunąć się od spraw służbowych. Bar. Forster, który jest urzędnikiem bardzo zdolnym, z dniem 1 lipca ma objąć jedną z sekcyi w ministerstwie kolejowem, a równocześnie mają być obsadzone inne opróżnione dotychczas stanowiska.

Wszystkie te zmiany mają na celu urzeczywistnienie zasady, którą Dr Głąbiński postawił przy objęciu ministerstwa kolejowego, mianowicie, że kolej musi przedewszystkiem zaspakajać potrzeby ludności i służyć jej gospodarczym i ekonomicznym interesom.

Sprawy austro-węgierskie.

Bójka socyalistów ze syonistami.

Stanisławów. (T. B.) Po zgromadzeniach urządzonych tu wczoraj przez partyę socyalno-demokratyczną i syonistyczną zeszli się ich uczestnicy na ulicy. Przyszło do bójki, w czasie której padł strzał rewolwerowy, nie zranił jednakże nikogo. Adwokat Dr Mayer doznał w czasie zamieszania lekkiego skaleczenia w głowę. Spokój bezzwłocznie przywrócono.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń (Tel. wł.) Cesarz czuje się obecnie coraz lepiej. Pobyt w willi „Hermes" w leśnem ustroniu koło Lainz okazał się pomysłem bardzo szczęśliwym. Katar zniknął zupełnie, cesarz nabiera energii, cerę ma świeższą i zahartuje doskonale organizm na jesień i zimę.

W sobotę przyjął na półtoragodzinnej audyencyi hr. Aehrenthala, a w niedzielę wnuczkę swą, córkę arcyks. Gizeli, hrabinę Seefried.

Przed wyborami.

Wiedeń. (Tel. wł.). Waśnie domowe w stronnictwie chrześc.-społecznem wydały znowu smutny rezultat. Dr Heilinger, który kandyduje już w VIII dzielnicy wiedeńskiej, zgłosił obecnie swą kandydaturę w IX dzielnicy (Alsergrund) przeciw kandydatowi chrześc.-społecznemu, ministrowi Weisskirchnerowi. Powodem tego jest okoliczność, że przeciw Heilingerowi wysunięto w dzielnicy VIII kandydaturę przywódcy chrześc.-społecznych robotników Kunschaka.

Meeting w sprawie powszechnego prawa głosowania.

Koszyce. (T. B.). Liga dla powsz. prawa głosowania urządziła tu meeting, na którym po referacie Justha uchwalono wystosować do rządu memoryał w sprawie przyspieszenia reformy wyborczej.

Protest przeciwko reformie wojskowej.

Budapeszt. (T. B.) Socyaliści urządzili na podwórzu ratusza wielkie zgromadzenie przeciw reformie wojskowej, a za reformą wyborczą.

Rewolucya szampańska.

Paryż. (Tel. wł.). W departamencie Aube, który tworzy właściwą starą Szampanię, grozi powszechna rewolucya. Rząd bowiem, (którego szef Monis jest jedynym z fabrykantów szampana) uznał wino wyrabiane w tym departamencie za szampan II-giej klasy, podczas gdy wino innych departamentów uznane zostało za szampan pierwszej jakości. Właściciele winnic w departamencie Aube, którzy przez tę decyzyę ponoszą ogromną szkodę, oburzeni na rząd, wywiesili czerwone rewolucyjne sztandary i wydali odezwę, która zaczyna się od słów: „Lepiej należeć do Prus niż być bastardem Francyi".

Inna odezwa zawiera słowa: „Wilhelmie II przybądź z pomocą zdradzonym przez anarchiczny rząd francuski.

Rząd jest wobec tego w wielkim kłopocie. bo winiarze gotowi są chwycić za broń. Na wojsko rząd nie liczy, bo już kilkakrotnie wojsko wzywane przeciw rewoltującym winiarzom, odmówiło posłuszeństwa.

Rząd Monisa poda się niezawodnie za parę dni do dymisyi.

Flaga niemiecka w Barroville.

Paryż. (T. B.). Z Bar sur Aube donoszą, że w miejscowości Barroville umieszczono na dachu b. burmistrza flagę niemiecką z orłem cesarskim. W Couvignon umieszczono na jednym dachu napis: „Tobie Wilhelmie ofiarujemy wzgórze szampańskie, ponieważ ta nędzna republika ich nie chce". W innej miejscowości umieszczono na jednym dachu napis „Vive la Prusse". Żandarmerya wszystkie te napisy usunęła i zabrała także wielką ilość czerwonych sztandarów.

Hiszpanie w Marokku.

Madryt. (Tel. wł.) Nadszedł tu radiogram od kapitana Larrasza, że wobec krytycznego położenia miasta Alkser, król hiszpański rozkazał wojskom hiszpańskim posunąć się dalej w Maroko.

Prasa hiszpańska notuje z wielkiem zadowoleniem wiadomość, że król kazał zająć Alkser i uderza coraz ostrzej na Francyę. Zarzuca jej, że trzyma sułtana marokańskiego w niewoli i dyktuje mu, co chce.

Protest przeciwko wylądowaniu wojsk hiszpańskich.

Madryt. (T. B.) Rząd otrzymał notę od zastępcy sułtana w Tangerze El Gebas, który protestował przeciw wylądowaniu wojsk hiszpańskich z Larasz.

Nota francuska.

Paryż. (T. B.) „Petit Parisien" zamieszcza notę o obsadzeniu Larache i Alksar przez wojska hiszpańskie.

Nota zredagowaną jest w tonie łagodniejszym i wyraża nadzieję, że nieporozumienia będą usunięte.

Paryż. (T. B.) Jak się zdaje, według półurzędowych doniesień, Francya prosiła Hiszpanię o podanie przyczyny, celów i bliższych okoliczności swych zarządzeń w Larasz i Elksar.

Aresztowanie b. oficera tureckiego.

Kolonia. (T. B.) „Koeln. Ztg" donosi z Tangeru: Były turecki oficer, pozostający w służbie Mulej Hafida, Tahir, został na żądanie posła francuskiego bez podania przyczyn uwięziony i przeprowadzony na okręt francuski. Tahir był korespondentem jednej gazety egipskiej.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 12 czerwca.

Smierć awiatora.

Wiedeń. (Tel. wł.) Smierć awiatora Wiesenbach na polu w Wiener Neustadt (o czem donieśliśmy w rannym numerze. *Przyp. Red.*) wywołała w Wiedniu głębokie wrażenie, jest to bowiem pierwszy tego rodzaju nieszczęśliwy wypadek w Austryi. Smierć swą zawdzięcza Wiesenbach własnej nieostrożności. Z zawodu mechanik, był on nieustraszonym pilotem i przez czas dłuższy odbywał z powodzeniem wzloty we Francyi, jako pilot znanych awiatorów, między innemi braci Wrightów. Wreszcie zapragnął wystąpić w nowej roli konstruktora. Uzyskawszy zasiłek pieniężny od jednego z finansistów, wybudował aeroplan, którego budowa była jednak zupełnie wadliwą. Aeroplan na wysokości 20 metrów przewrócił się i runął na ziemię, a Wiesenbach z roztrzaskaną czaszką zginął na miejscu. — Po tym wypadku wzloty natychmiast przerwano.

Z awiatyki.

Praga. (T. B.) Lotnik inżynier Kaspar wzniósł się wczoraj popołudniu w Wys. Mycie (Hobe Maut) wobec licznej publiczności i latał 17 minut. Następnie wzniósł się do lotu do Pardubic, gdzie przybył po 34 minutach, uzyskawszy szybkość 90 km. na godzinę a wys. 800 m.

Cholera na okręcie.

Tryest. (Tel. wł.) „Sazonia", na której zdarzył się podczas jazdy z Nowego Jorku do Tryestu wypadek cholery, otrzymała dokument tzw. „libera practica", stwierdzający, że wszyscy ludzie na pokładzie są zdrowi.

Abdul Hamid na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że mocarstwa toczą układy z rządem tureckim w sprawie uwolnienia byłego sułtana Abdul Hamida, który w takim razie zamieszkałby zagranicą. Rząd turecki w zasadzie zgadza się na wyjazd Abdul Hamida z granic Turcyi.

Eks sułtan zamieszkałby prawdopodobnie na Węgrzech, gdzie poczyniono już kroki o nabycie dla niego obszernego kompleksu dóbr.

Przesyłki broni.

Salonika. (T. B.) Nadeszły tu urzędowe wiadomości o wysadzaniu na ląd w San Giovanni i Medua większych przesyłek broni rzekomo proweniencyi włoskiej. Włoski krążownik „Varese" przybył do Medui.

W Monastarze rozlepiono plakaty zwracające uwagę ludności, że patrole i straże mają rozkaz strzelania do każdego, ktoby wezwany nie zatrzymał się.

Monopol ubezpieczeniowy.

Rzym. (Tel. wł.) Upaństwowienie asekuracyi na życie będzie wkrótce, mimo oporu Towarzystw asekuracyjnych, faktem dokonanym. Rząd włoski zgodził się tylko na to, by Towarzystwa te mogły likwidować swój dział asekuracyi życiowej w przeciągu 5 do 6 lat.

W przeddzień wyborów!

Jutro zatem rozpoczynają się wybory do parlamentu — niestety — pod znakiem ogólnego sceptyzmu i powszechnej obojętności. Tak się ułożyły stosunki przed rozpisaniem wyborów i podczas akcyi wyborczej, że entuzyazm polityczny ogółu nie znalazł żadnej podniety. Hasła programowe zeszły całkowicie na daleki plan, a na czoło wysunęły się ambicye i uroszczenia partyjne i osobiste. Poziom akcyi wyborczej obniżył się przez to bardzo znacznie, a jednocześnie zapanowała niemal wszędzie przykra apatya, wynikająca z przeświadczenia, że rezultat głosowania niczego nie zmieni.

* * *

W takich warunkach nic dziwnego, że wśród całej powodzi kandydatów, niewielu tylko może obudzić silniejsze zainteresowanie, że naszym przyjaciołom i zwolennikom możemy ich zaledwie kilku zalecić. Natomiast winniśmy rzucić pewne ogólne hasła, do których należy zastosować się przy akcie wyborczym.

Więc najpierw, żaden wyborca Polak katolik nie powinien i nie może oddać głosu na kandydata nie uznającego solidarności Koła polskiego w Wiedniu.

Zastrzeżenie to odnosi się w pierwszym rzędzie do kandydatów socyalistycznych, których zwalczać należy wszelkiemi siłami.

W okręgach, gdzie staje socyalista przeciwko kandydatom narodowym, jest obowiązkiem każdego Polaka oddać swój głos na tych ostatnich, choćby mu ich zapatrywania polityczne nie dogadzało.

Jest to ofiara, którą należy złożyć na ołtarzu miłości Ojczyzny.

Powtóre zwalczać należy usilnie wszelką płytką demagogię, a zwłaszcza tę, którą szerzy tak szkodliwie i zawzięcie p. Stapiński. To też nasze hasło wyborcze brzmi:

Precz z kandydatami zalecanymi przez Stapińskiego!

Gdzie stają przeciwko sobie wyłącznie kandydaci narodowi kilku obozów, — należy oddać głosy na tych, którzy dają największe gwarancye pod względem narodowym i religijnym, o których można przypuszczać, że wniosą do Koła polskiego pierwiastek obywatelskiej niezawisłości i mandatu swego nie nadużyją do osobistych celów.

Wszędzie zaś wyborcy narodowi powinni — mimo wszystko — ze swego prawa wyborczego skorzystać i pospieszyć do urny wyborczej w tym przynajmniej celu, aby przeszkodzić wyborowi kandydatów szkodliwych.

Dla wschodniej części kraju obowiązuje bezwarunkowo nakaz narodowej solidarności głosowania wyłącznie na kandydatów zalecanych przez Radę narodową.

* * *

Poszczególnych okręgów wyborczych nie będziemy przechodzić, zatrzymamy się tylko przy tych, które nas bliżej obchodzić powinny.

Przypominamy zatem ponownie, że następujący kandydaci są postawieni i zalecani przez stronnictwo chrześcijańsko społeczne:

X. Dr Kazimierz Rzeszódko
w okręgu nowotarskim.

Stanisław Zgórniak
w okręgu krakowskim podmiejskim (Kraków-Podgórze-Wieliczka, gminy wiejskie).

X. Zygmunt Męski
w okręgu Jasło-Biecz-Gorlice.

X. Adam Wesoliński
w okręgu Łańcut-Przeworsk.

Jan Potoczek
w okręgu N. Sącz-Grybów.

Oprócz tego uważamy za polecenia godnych:

w miastach:

Dra Maryana Starzewskiego w okręgu 24 (Jasło-Dębica-Gorlice) i
X. Leona Pastora w okręgu 23 (Mielec-Rozwadów-Leżajsk).

W okręgach wiejskich:

Ludwika Dobiję w okręgu Biała-Kęty.
Dra Banasia w okręgu Wadowice-Myślenice.
X. Stanisława Stojałowskiego i **bar. Jana Goetza-Okocimskiego** w okręgu Bochnia-Brzesko.
Wawrzyńca Łukę w okręgu Tarnów-Radłów.
X. Sapeckiego w okręgu Pilzno-Ropczyce i **Jana Gruszeckiego** w kręgu Krosno-Strzyżów.

* * *

W Krakowie sytuacya jest dość prosta:

W okręgu Wesoła nasi przyjaciele muszą stanowczo ponieść ofiarę i czynnie a energicznie poprzeć kandydaturę **Dra Ignacego Petelenza**. Nie wolno wyborcom narodowym usunąć się od głosowania, — albowiem każda ich abstynencya, powiększa szanse wyboru kandydata socyalistycznego.

Zwracamy się zatem jeszcze raz z gorącym apelem do wszystkich naszych przyjaciół, aby jutro bezwarunkowo oddali swoje głosy na Dra **Ignacego Petelenza**.

W okręgu Nowy Swiat, wszyscy nasi przyjaciele zechcą głosować wyłącznie na **Dra Tadeusza Sikorskiego**, aby nie dopuścić do wyboru innych szkodliwych kandydatów.

W innych okręgach walki wyborczej nie ma.

Przeciw kandydatom p. Stapińskiego.

Wieś polska jest obecnie widownią niezwykłej i — powiedzmy otwarcie — niezwykle smutnej walki wyborczej. Każdorazowe wybory wiejskie miały w Galicyi specyalny charakter, mniej lub więcej sympatyczny i mniej lub więcej normalny, ten obraz atoli, jaki się obecnie naszym oczom przedstawia, jest tak niesympatycznym i tak smutnym, że uczucie wstrętu i obrzydzenia ogarnąć musi każdego Polaka i przyjaciela wsi, obserwującego tę najnowszą fazę „polityki ludowej".

Wieś polską rozparcelowano! Na podstawie paktu, zawartego pod bardzo a bardzo wysokiemi auspicyami, objęła spółka ludowcowo-konserwatywna wieś polską od Białej do Zbrucza w komisową parcelacyę. Parcelanci wyćwiczeni w tym przemyśle długotrwałą praktyką, przeprowadzili swój kupiecki interes w zadziwiającej harmonii. P. Stapiński, plunąwszy na swą całą dotychczasową ideową przeszłość, rzuciwszy między niepotrzebne rupiecie niedawny swój program radykalny, rozdzielił mandaty między swoich najciemniejszego autoramentu zwolenników i swych niedawnych zajadłych wrogów a obecnie najczulszych przyjaciół z „Prawicy Narodowej". Niema w tym sojuszu żadnego „ideowego" podkładu, żadnej politycznej myśli, żadnej dla ludu polskiego korzyści. Nie naturalny ten alians jest tylko pospolitą asekuracyą mandatów obu stron. Nie jest on asekuracyą zwycięstwa i siły stronnictwa ludowego, bo właśnie programowi, prawdziwi ludowcy usuwani bywają przez p. Stapińskiego brutalnie od kandydowania, jest on tylko asekuracyą wpływu p. Stapińskiego i jego przybocznej gwardyi mameluków, składającej się z ludzi przeważnie zbyt tępych i zbyt przywiązanych do korzyści mandatowych, by mogli mieć zdanie odmienne od dyktatorskich orzeczeń p. Stapińskiego. Przez wejście tych ludzi do parlamentu wzmocni się tylko rozkładczy i dezorganizujący wpływ p. Stapińskiego, ten fatalny wpływ, który osłabił i rozbił Koło polskie w ubiegłej kadencyi, a niechybnie doprowadzi do zupełnej anarchii stosunków w Kole i do zupełnego upadku wpływów polskich w Wiedniu.

Obowiązkiem więc narodowym jest dzisiaj zwalczanie we wszystkich okręgach kandydatów p. Stapińskiego. Kandydatów ludowych uczciwych poprzeć można bez skrupułu, ale wszystkich tych Ruebenbauerów, Harnków, Wójcików, Olszewskich, Bojków, Lasockich i innych zer, forsowanych przez p. Stapińskiego. przy pomocy starostów i rabinów, tych wszystkich zwalczać jak najenergiczniej należy.

Chcemy Koła polskiego silnego i bogatego w talenty i charaktery. Dlatego zwalczamy tę spółkę łowiecką, która wybrała się po mandaty na wieś, zwalczamy ją, by uwolnić Koło polskie od balastu analfabetów, od hańby paduchowstwa, od mafii intryganckiej, jaką jest klub przyjaciół p. Stapińskiego. Hasłem narodowem i ludowem przy obecnych wyborach wiejskich, musi być:

Precz z kandydatami p. Stapińskiego.

Kandydaci poselscy w Galicyi.

Jutro we wtorek 13 b. m. rozpoczynają się do Rady państwa wybory w Galicyi, która wysyła 106 posłów. We wtorek odbędą się wybory 46 posłów w zachodniej części kraju i to 12 z jednomandatowych okręgów miejskich i 34 z 17 dwumandatowych okręgów wiejskich. O ile w dniu tym wybory nie dadzą dostatecznych wyników, odbędzie się ponowny wybór 21 czerwca, względnie ściślejszy 28 czerwca.

Dnia 19 czerwca odbędzie się wybór 60 posłów we wschodniej części kraju i to 22 z jednomandatowych okręgów miejskich i 38 z 19 dwumandatowych okręgów wiejskich. O ile te wybory nie dadzą dostatecznych wyników, odbędą się ponowne wybory 26 czerwca, względnie ściślejsze 3 lipca.

Poniżej podajemy spis tych z zachodniej części kraju, którzy kandydowali przed czterema laty, jakoteż liczbę głosów, jakie na siebie zgromadzili, a dalej spis mężów, kandydujących przy obecnych wyborach.

13 czerwca.

Jednomandatowe okręgi miejskie.

Nr 8 Kraków-Śródmieście: Posłował Dr Wal. Staniszewski (dem. miesz.); otrzymał głosów 1663, kontrkandydat socyalny demokrata 941. Obecnie kandydują prezydent Krakowa Dr Leo (dem. mieszcz.)

Nr 9 Kraków-Nowy Swiat: Posłował Dr Sikorski (dem. polski), otrzymał 1230 gł., socyalistyczny kontrkandydat 854. Obecnie kandydują: Dr Sikorski (niezależny dem.), Dr Doboszyński (polski demokrata) i Dr Marek (socyalista).

Nr 10 Kraków-Kleparz-Piasek: Posłował Ed. Zieleniewski (polski dem.); otrzymał 1478, kontrkandydat socyalistyczny 644 Obecnie kandyduje Ed. Zieleniewski (mieszcz. dem.).

Nr. 11 Kraków-Wesoła. Posłował Dr Ignacy Petelenz (polski dem.) i otrzymał 1328 gł., kontrkandydat socyalistyczny 1187. Obecnie kandydują: Dr Ignacy Petelenz (polski dem.). Ignacy Daszyński (socyalista).

Nr. 12 Kraków-Kaźmierz. Posłował Dr Adolf Gross (żyd niezawisły); otrzymał 1854 gł., kontrkandydat wiceprezydent Sare (żyd kahalny) 1589. Obecnie kandyduje Dr Gross, jako polski demokrata.

Nr. 16 Tarnów. Posłował baron Dr Battaglia (narod. dem.); otrzymał w wyborach ściślejszych 2701, kontrkandydat socyalistyczny 1753. — Obecnie kandydują: burmistrz Dr Tadeusz Tertil (nar. dem.) i Dr Emil Bobrowski (socyalista).

Nr. 18 Biała. Posłował były prezes Koła Dr Łazarski (polski dem.) i otrzymał w wyborach ściślejszych 2476 gł., kontrkandydat (chrześcijańsko-ludowy) inżynier Bogucki 1609. Obecnie kandyduje Dr Łazarski (polski dem.). Kontrkandydatów nie ma.

Nr. 10 Bochnia. Posłował Dr W. Korytowski (konserwatysta); otrzymał w głównych wyborach 3972, kontrkandydat socyalista 1581. Obecnie kandydują Dr W. Korytowski (konserwatysta) Dr Bobrowski (socyalista).

Nr. 20 Nowy Sącz. Posłował Dr Ludomił German (nar. dem.); otrzymał w wyborach ściślejszych 2781, kontrkandydat socyalistyczny 2461. Obecnie kandydują: Dr Ludomił German (polski dem.), Dr Marek (socyalista) i Silbermann (syonista).

Nr. 21 Rzeszów. Posłował Dr Biliński (konserwatysta); otrzymał w głównych wyborach 2233, kontrkandydat Karaś (polski dem.) 513. Obecnie kandydują: były minister Dr Biliński (konserwatysta), Dr Pelzling (socyalista) i Freilich (syonista).

Nr. 23 Mielec. Posłował Ant. Górski (konserwatysta); otrzymał 2380 gł., kontrkandydat polski demokrata 1119. Obecnie kandydują: Rosner (konserw.) Chciuk (nar. dem.), X. Pastor (dziki), Dr Wahrhaftig (syonista).

Nr. 24 Jasło. Posłował X. Leon Pastor (dziki); otrzymał w głównych wyborach 3283 gł.; kontrkandydat polski dem.) 633. Obecnie kandydują: Dr Leopold Jaworski (konserwatysta), Dr Starzewski (narod. dem.), Syrup (syonista), Zieliński (niezawisły dem.).

Dwumandatowe okręgi wiejskie.

Nr 35 Jaworzno-Chrzanów. Posłowali St. Stohandel (chrześc.-lud.) i X. Szponder (dziki). Otrzymali w wyborach ściślejszych Stohandel 6272 (z 21.583 uprawnionych do głosowania) jako zastępca większości, Szponder 5860 jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: Zarański (polski dem.), Dr Wróbel (ludowiec), X. Szponder (dziki), Żuławski, Olas (lud.), Stojałowski (chrześc.-lud.).

Nr 36 Biała-Kęty. Posłowali Ludwik Dobija (chrześc. lud.) i X. Stanisław Hanusiak (centr.); w drugim turnusie wyborczym otrzymał Dobija 6903 gł. (z 19503 uprawnionych do głosowania) jako zastępca większości. W wyborach ściślejszych Hanusiak 9205 gł. jako przedstawiciel mniejszości. Obecnie kandydują: dyrektor szkoły roln. Stan. Poniński (kons.), Jan Kubik (lud.), Śmieszek (polski dem.), Dobija (chrześc. lud.), Stohandel (chrześc. lud.), Weyde (chrześc. soc.), Leon Misiołek (socyalista).

Nr. 37. Wadowice. Posłowali: Sredniawski (lud.) i Marek Łuszczkiewicz (lud.). Otrzymał w głównych wyborach Średniawski 20.600 (z 23.978 uprawnionych do głosowania) jako zastępca większości. W wyborach ściślejszych 8.798 jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: Średniawski (lud.), Korzeniowski (lud.), Baścik (niez. lud.), Dr Banaś (dziki), Ripper (dziki), Woyczyński (dziki), Sułczewski (socyalista).

Nr 38 Żywiec. Posłowali: M. Fijak (chrześć. lud.) i Krupka (nar. dem.). — Otrzymali w wyborach ściślejszych Fijak 7553 (z 30.384 upr. do gł.), jako zastępca większości i Ant. Pawluszkiewicza, gdy tenże umarł, został powołany Krupka, jako pierwszy jego zastępca. Obecnie kandydują: Józef Rusin (lud.), Haller (kons.), Dr Michał Danielak (niezawisły), Dr K. Służewski (dem.), Krupka (chrześć. lud.) — Fijak (chrześć. lud.).

Nr 39 Limanowa. — Posłowali: Józef Ptaś (narodowy dem.) i X. K. Rzeszódko (chrześć. społ.). W wyborach ściślejszych po drugim turnusie otrzymał Ptaś 17.176 gł. (z 27.018 uprawn. do gł.), jake zastępca większości i X. Rzeszódko 6411, jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: St. Śmiłowki (lud.), Ptaś (nar. dem.), X. Rzeszódko (chrześć. soc.).

Nr 40 Kraków-Wieliczka. Posłowali: Bujak (centr.) i Wójcik (lud.). W wyborach ściślejszych po drugim turnusie otrzymał Bujak 8227 gl. (z 19.912 upr. do głosowania), jako przedstawiciel większości, Wójcik 6611 gł., jako przedstawiciel mniejszości. Obecnie kandydują: Stanisław Zgórniak (chrześć. socyalny), W. Tetmajer (lud. stańczykowski), Daszyński (socyalista), Wójcik (lud.).

Nr 41 Bochnia. Posłowali tu: X. Stojałowski (chrześć. lud.) i A. Ruebenbauer (lud.). W wyborach ściślejszych po drugim turnusie otrzymali Stojałowski 7182 (z 26.582 upraw. do gł.), jako zastępca większości i Ruebenbauer, jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: Dr Bardel (lud.), Ruebenbauer (lud.), J. bar. Goetz (kons.), X. Stojałowski (chrześć. lud.).

Nr 42 Tarnów. Posłowali: Michał Olszewski (lud.) i X. Dr Zyguliński (centr.). Otrzymali w głównych wyborach Olszewski 10.105 (z 33.046 upraw. do gł.), jako zastępca większości, Żyguliński 4866, jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: W. Witos (lud.), Budzyn (lud.), Włodek (lud.), Dr Matakiewicz (kons.) i Wawrzyniec Łuka (nar. dem.).

Nr. 43 Pilzno. Posłowali Jan Siwula (lud). Staniszewski (lud.). W drugim turnusie otrzymał Siwula 10.761 (z 22.367 upr. do gł.) jako zastępca większości), Staniszewski w wyborach ściślejszych 13 824 jako przedstawiciel mniejszości. Obecnie kandydują: radca rządu Fr. Scibor (ludowiec), Józef Staniszewski (ludowiec), J. Babicz (niez. lud), Mikołaj hr. Rey (konserwatysta).

Nr. 44 Mielec. Posłowali: Jakób Bojko (lud.) i X. Dr Kopyciński (centrowiec). W głównych wyborach otrzymał Bojko 13.674 (z 24.086 uprawnionych do głosowania) jako przedstawiciel większości, X. Kopyciński 6429, jako przedstawiciel mniejszości. Obecnie kandydują: Bojko (ludowiec), radca dworu Andrzej Kędzior (lud.).

Nr. 45 Tarnobrzeg. Posłowali: Fr. Krempa (lud.) i Wojciech Wiącek (nar. demokrata) Otrzymali w wyborach ściślejszych Krempa 9471 (z 18.409 upr. do gł.), jako zastępca większości, Wiącek 4677 jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: starosta w min. Galicyi Zygmunt Lasocki (lud.), Wład. Niemiec (lud), Fr. Krempa (lud.), Wiącek (nar. dem.) sędzia Bochniewicz (dziki), Bis (lud.).

Nr. 46 Rzeszów. Posłowali: Paduch (lud.) i Tom. Szajer (chrześc. lud.). Otrzymali w głównych wyborach: Paduch 7958 gł. (z 20.063 upr. do gł.) jako zastępca większości. W wyborach ściślejszych Szajer 7527 gł. jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: Inżynier Klaudyusz Angermann (lud.), J. Skuciński (niez. lud), Tom. Szajer (chrześć. lud.), Jan Róg (lud) Ant Paduch (??).

Nr. 47. Łańcut. Posłowali: Józef Jachowicz (lud.) i And. ks. Lubomirski (kons.). Otrzymali w głównych wyborach Jachowicz 10.071 gł. (z 23 222 uprawn. do głos.) jako zastępca większości, ks. Lubomirski 5056 jako zastępca mniejszości. Obecnie kandydują: Józef Jachowicz (lud.), ks. And. Lubomirski (kons.), X. Wesoliński (chrześc. soc.), Jan Sobek (niezawisły lud.), Dr Borowiec (nar. dem), X. Józef Mach (narod. dem.), Michał Komarnicki (ukr.).

Nr 48. N. Sącz. Posłowali: Tom. Ciągło (lud.) i Stan. Potoczek (lud.). Otrzymali w wyborach ściślejszych po drugim turnusie: Ciągło 8060 gł. (z 26365 uprawn. do gł.) jako zastępca większości, Potoczek 7.176 jako zastępca mniejszości. Obecnie kandyduje: Jan Cieluch (lud.), Jan Kubisz (lud.), Myjak (niez. lud.), inż. rady pow. Błażej Bednarek (nar. dem.), na własną rekę Ciągło i Jan Potoczek (chrześc. soc.), X. Hnatyszek (moskal.), nauczyciel Emil Szwedyk (ukr.).

Nr 49. Jasło. Posłowali: Jakób Madej (lud.) i X. Zygm. Męski (chrześc. socyalny). W głównych wyborach otrzymali Madej 11.007 gł. (na 20.323 upraw. do gł.) jako zastępca większości, w ściślejszych X. Męski 8.682 gł. Obecnie kandydują: Inż. Wład. Długosz (lud.), Jakób Madej (lud), włośc. Mordawski (niez. lud.), inż. St. Zajkowski (nar. dem.), X. Męski (chrześc.-soc.).

Nr 50 Krosno. Posłowali. Jan Stapiński (lud.) i Jan Harnek (lud.). Otrzymali w drugim turnusie Stapiński 9383 (na 19.572 upraw. do gł.), jako zastępca większości, w ściślejszych wyborach Harnek 9922 jako zastępca mniejszości. — Obecnie kandydują: Jan Stapiński (lud.), Fr. Łyszczarz (lud.), Jan Gruszecki (nar. dem.).

Nr 52 Brzozów. Posłowali. Ant. Bomba (lud.) i Dr Stan. Biały (lud.). W wyborach ściślejszych otrzymali Bomba 7534 gł. (na 18.352 upraw. do gł.), jako kandydat większości, Biały 3621 gł., jako kandydat mniejszości. Obecnie kandydują: Dr Biały (lud.), Bomba (lud.), Dr Głogoczewski (niez. lud.), Józef Lenar (nar. dem.) i Metody Hrynek (rus.).

Ruch wyborczy.

Fałsze „Nowej Reformy".

Z Rady narodowej nadszedł dzisiaj na ręce Dra Strońskiego następujący telegram:

Uchwała Rady narodowej w sprawie kandydatów, wyłamujących się z pod karności, dotyczy tylko okręgów uznanych za zagrożone, a nie odnosi się wcale do okręgów miejskich w Krakowie, które nie zostały uznane jako zagrożone, a więc i do kandydatury inż. Sikorskiego.

Rada narodowa: *Rajski.*

Telegram ten odpiera gruntownie kampanię „Nowej Reformy" przeciw kandydaturze prof. Sikorskiego „Nowa Reforma" usiłowała wmówić w swych czytelników przekonanie, że okręg Nowy Swiat uznała Rada narodowa za narodowo zagrożony i z tego powodu wywierała terror na wyborców, by głosowali wyłącznie na jej kandydata Dra Doboszyńskiego. Obecnie Rada Narodowa wyraźnie stwierdza, że okręg ten nie jest zagrożonym i że kandydatura prof. Sikorskiego nie grozi polskim interesom narodowym.

Kandydatura chrześcijańska na Kazimierzu.

W niedzielę odbyło się w lokalu kanoników regularnych na Kazimierzu zgromadzenie chrześcijańskich wyborców tej dzielnicy. Po dłuższej dyskusyi uchwaliło zebranie postawić na Kazimierzu kandydaturę chrześcijańską ślusarza Piotra Makowieckiego i rozwinąć energiczną agitacyę, by wszystkie głosy chrześcijańskie w tej dzielnicy zjednoczyły się na osobę kandydata chrześcijańskiego. Przez dzień wyborów, tj. jutro we wtorek, urzędować będzie w lokalu XX. kanoników przy ulicy Bożego Ciała l. 24 biuro celem udzielania informacyj w sprawie kandydatury p. Makowieckiego.

Apel do wyborców okręgu wiejskiego Kraków-Wieliczka-Podgórze.

W okręgu 40-tym przechwala się p. Daszyński, że ma **12.000 głosów** i że w pierwszem głosowaniu będzie wybrany jako kandydat większości!

Mogłoby to nastąpić tylko wówczas, gdy by wyborcy niesocyaliści poszli nielicznie do głosowania. Tego przecież przypuścić nie można u wyborców świadomych następstw takiej opieszałości.

Mimo to prosimy jak najgoręcej wszystkich wyborców zwolenników solidarności Koła polskiego w Wiedniu, aby i sami poszli **i wszystkich znajomych pociągnęli do głosowania na kandydata Koła polskiego** tj. p. **Stanisława Zgórniaka z Janowic.**

Władze wydały takie zarządzenia, że dla każdego zapewniona jest wszelka swoboda i łatwość głosowania.

Komuby na jego karcie wypisano kandydatów wbrew jego woli, a podobno socyaliści wszystkim mało odpornym wycisnęli stampiliami nazwisko Daszyńskiego i Klemensiewicza, ten może dostać **nową kartkę** u komisarza wyborczego za okazaniem legitymacyi.

Należy pamiętać, że p. Daszyński licząc na urok swego nazwiska i sam chce być wybrany na Wesołej w Krakowie i chce wprowadzić do parlamentu swego zastępcę p. Klemensiewicza w okręgu wiejskim Kraków-Wieliczka-Podgórze-Dobczyce.

Mamy nadzieję, że dojrzałość i świadomość polityczna wyborców z dzielnic podmiejskich przekreśli jutro wielkie te rachuby dumnego przywódcy socyalistów.

Oszustwa wyborcze socyalistów.

Z Chrzanowskiego otrzymujemy następującą wiadomość: W Libiążu ogromne rozgoryczenie wywołał fakt, że socyalistyczne hyeny wyborcze wyłudziły od chłopów tutejszych 100 kart wyborczych, rzekomo na polecenie starostwa i wybili na nich nazwisko swego kandydata!

Zjazd młynarzy we Lwowie.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 12 czerwca.

Lwowskie „Koło młynarzy", założone w roku 1906, a posiadające liczne filie w Galicyi, na Bukowinie i na Śląsku, obchodziło wczoraj uroczystość poświęcenia sztandaru, która ściągnęła do Lwowa kilkuset uczestników, pracujących w przemyśle młynarskim. Zebrali się oni już rano w lwowskim ratuszu, poczem ruszyli czwórkami, poprzedzani przez jedną z miejskich kapel, do Katedry. W prezbyteryum zebrały się cechy ze sztandarami, stowarzyszenia rękodzielnicze „Gwiazda" i „Skała"; przybył marszałek kraju hr. Badeni, prezydyum miasta i wielu radnych.

Mszę św. odprawił wikary kościoła katedralnego, X. Ostachowicz, poczem powstał ze swego pontyfikalnego krzesła X. arcybiskup Bilczewski i we wzruszająco piękny sposób przemówł do zebranych. Rozpoczął słowami modlitwy pańskiej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj". Chleb powszedni zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Bogu, bo On daje słońce, daje wodę, wspiera temi darami swojemi wzrost zboża. A i młynarze pracą swoją przyczyniają się do tego, że nie braknie nam chleba powszedniego; godność ich jednak jest jeszcze o wiele większa przez to, że dostarczają oni chleba kapłańskiego, dostarczają hostyi i komunikantów, które w kościele przemieniają się w chleb żywy. Dostojny arcypasterz życzył wreszcie zgromadzonym, by nie brakowało słońca wzrastającemu ziarnu i aby ich własnemu życiu nie brakło nigdy światła Bożego.

Nastąpiło teraz poświęcenie sztandaru, dzierżonego przez p. Kazimierza Karpfa, kierownika młyna w Chodorowie. Pierwsze gwoździe wbił X. arcybiskup Bilczewski, następni chrzestni rodzice sztandaru: marszałek hr. Bademi i p. Uznańska z Poronina, prez. Ciuchciński i p. Tabaczyńska, p. Bielawski i p. Legeżyńska, p. Prokop i p. Inglotowa.

Z kościoła katedralnego ruszono pochodem na Strzelnicę przy ul. Kurkowej, gdzie odbył się wspólny bankiet uczestników. W pochodzie zauważyliśmy prezesa Izby rękodzielniczej, p. J. Schirmera, naczelnika Izby Ferdynanda Ohly'ego i zasłużonego jej sekretarza, krzątającego się żywo około urządzenia całej uroczystości, p. Juliusza Starkla (juniora), dalej inspektora przemysłowego p. Adama, prezesa „Koła młynarzy", p. Stanisława Inglota, inż. instytutu technologicznego p. Adolfa Langa, wicesekretarza Izby handlowej Dra Łobaczewskiego. Z pozakrajowych gości przybyli: właściciel fabryki kamieni młyńskich w Pardubicach, p. Prokop i jego inżynier, p. Smid, inżynier z fabryki Secka z Drezna, p. Bol. Sobański, p. Stan. Stolpe z Poznania, p. Ant. Sroczyński z Kalisza, St. Halt z Kielc.

Z delegatów przybyła barwna grupa Krakowiaków ze wsi Rakowic, Mogiły, Pękowic i Zielonki, wśród nich Śmiadek, Władzik, Ptak z żoną, Sociński i Zemanek.

Prześliczny sztandar „Koła młynarzy", wykonany według projektu art. malarza Włodz. Błockiego przynosi zaszczyt klasztorowi SS. Miłosierdzia w Białym Kamieniu, gdzie go sporządzono. Nosi on z jednej strony emblemat młynarski w postaci kamieni młyńskich i kłosów, z drugiej wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Popołudniu w Pałacu Sztuki na placu Powystawowym, gdzie mieści się obecnie wystawa młynarsko-piekarska, odbył się wiec w sprawach zawodowych. Przewodniczył p. Niewiadomski z Drohobycza. P. Leon Bałuk z Krakowa mówił o osobnych organizacyach zawodowych piekarskich, p. Teodor Lauruk (Lwów) o organizacyi młynarzy, instruktor przemysłowy Dr Schoennett o utworzeniu kraj. związku piekarskiego, prezes Izby rękodzielniczej p. Schirmer o ekonomicznej organizacyi przemysłu piekarskiego, p. Adolf Reif o ochronie przemysłu piekarskiego. Referaty te wywołały bardzo ożywioną dyskusyę i przyczynią się niewątpliwie także do zbliżenia piekarzy do mielników. Skarżono się głównie na terminowy handel zbożem na Węgrzech.

Obradom przysłuchiwali się: komisarz namiestnictwa p. Hoszowski i wicesekretarz Izby hadlowej Dr Łobaczewski. *Al. Ant. W.*

Na fundusz wyborczy.

Wszystkich P. T. Zwolenników programu Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego wzywamy do zbierania składek na rzecz funduszu wyborczego stronnictwa. Wszelkie przesyłki pieniężne przesyłać należy pod adresem: Administracya „Głosu Narodu", Kraków ul. św. Tomasza l. 35.

Główny Komitet wyborczy
Polskiego stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 32 zachód przypada o godz. 7 minut 46; długość dnia godzin 16 minut 14.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek Antoniego, pojutrze we środę Bazylego.

O polską ziemię. „Gazeta Narodowa" donosi: Z powiatu rohatyńskiego, najbardziej narodowo już może zdewastowanego, otrzymujemy alarmującą wiadomość o zamiarze sprzedania jednego wielkiego majątku polskiego na parcelacyę ruską. Równocześnie z Bursztyna donoszą, że jeden duży majątek polski rozpoczął już jego właściciel-Polak parcelować i mimo, że chłopi mazurscy chcieli od niego las odkupić, prowadzi dalsze pertraktacye z ruskim księdzem, znanym agentem parcelacyjnym, drugi zaś w tej okolicy majątek, posiadłość magnacką, także zamierza właściciel-Polak sprzedać na parcelacyę.

Nie wymieniamy na razie ani nazwisk zagrożonych miejscowości, dodaje „Gazeta Narodowa", ani nazwisk ich właścicieli. Ponieważ pertraktacye dopiero są w toku, podnosimy tylko głos ostrzegawczy i odzywamy się do ich polskich sumień. Ziemia polska, jaka w ich ręce się dostała, to najdroższy skarb narodowy, którego strzedz winni troskliwiej, niżeli życie własne i w całości przekazać swym synom. Sprzedając ją dla chwilowej korzyści materyalnej w ręce obce, dopuszczają się niemal zdrady ojczyzny i przez polskie społeczeństwo potępieni być będą musieli.

Niech pamiętają: „ile ziemi, tyle nas!"

Kraków, dnia 12 czerwca

Dzień kwiatów. Ruchliwy komitet „Dnia kwiatów" urządza, jako główny punkt i atrakcyę tegoż dnia (14 b. m.) „Corso automobilowe i powozowe" między godz. 5 a 8 wieczorem. — Kilku właścicieli zgłosiło już ukwiecone automobile, a i dalsze zgłoszenia są oczekiwane. Złoty i srebrny medal ofiarowane przez pana K. Jurjewicza, będą nagrodami za najpiękniej ubrane wozy. — Punkt zborny o godz. 5 popoł. przy Plantacyach koło mleczarni p. Dobrzyńskiej. Stąd ruszą samochody w dwóch partyach ku Rynkowi okrążając go dwukrotnie i przez ul. Sławkowską i Szpitalną do barbakanu, gdzie krzyżnując się znowu objadą Plantacye, aby po raz drugi spotkać się przy mleczarni Dobrzyńskiej. Tu uproszone „jury" oczekiwać je będzie w celu rozdania nagród.

Zwracamy uwagę P. P. właścicieli automobilów, że tu bynajmniej nie idzie o kosztowne

A. SIGDWICK.

NA ŁONIE RODZINY.

9 (POWIEŚĆ)

Po niejakim czasie rodzina cała powróciła do domu, Michał zaś pozostał w ogródku, paląc fajkę i czytając wieczorne gazety. W tem nagle Klotylda wybiegła na ulicę bez kapelusza i rękawiczek, a po kilku chwilach powróciła zdyszana i usiadła obok brata na trawie. Michał oderwał wzrok od czytanej gazety i spojrzał na siostrę. Z wyrazu jej twarzy odgadł, że musiało ją spotkać coś nie miłego.

— Co za idyotka ta pani Jenkins?— rzekła Klotylda stłumionym głosem.

— Któż to jest ta pani Jenkins — spytał Michał, który zrozumiał, że siostra jego odwołuje się w tej chwili do jego sympatyi.

— Jest to ciotka tego młodego Sidneja, który bywa u nas i jest naszym wielbicielem. Była nawet kiedyś u nas, ale zastała naturalnie Zosię w brudnym szlafroku i z papierosem w ustach. Zgorszyła się tem naturalnie, a myśmy jej nie oddały wizyty. Sidnej mimo to bywa u nas i zapraszamy go często, bo potrzebujemy jego wiolonczeli. Więc i dziś pobiegłam na chwilę do niego, chcąc go zaprosić na wieczór. Michał odłożył gazetę i i słuchał uważnie naiwnego opowiadania siostry.

— Gdym dobiegła do ich domu — mówiła Klotylda — dostrzegłam starą Jenkinsową, siedzącą w oknie. Patrzyła na mnie, ale mi nawet głową nie kiwnęła stara ropucha. A gdy zadzwoniłam do ich mieszkania i spytałam służącej, czy Sidney jest w domu, ona powiedziała niby do służącej, ale tak, że ja doskonale słyszałam: „Powiedz tej pannie, że Sidney powróci dziś późno i żeby się tu drugi raz po niego nie fatygowała". Arogantka! Powiedz sam, jakbyś się znalazł na mojem miejscu.

— Ależ moja droga, jabym się w żaden sposób nie mógł znaleźć na twojem miejscu cóżeś jej jednak odpowiedziała.

— Nic . Co będę gadać z taką idyotką, uciekłam poprostu.

Pomimo pozornej obojętności, widać było, że Klotylda czuje się żywo dotknięta niegrzecznym zachowaniem się pani Jenkins. Mimo to nie wyrzekła się nadziei oglądania młodego Sidneya.

— Napiszę do niego słówko, przez Henrykę, albo będę tu na niego czekać i zawołam gdy będzie szedł ulicą.

— Nie zrobiłbym ani jednego, ani drugiego na twojem miejscu.

— Dlaczego? Sidney bardzo lubi do nas przychodzić, wczoraj miałam od niego list.

— Więc pisujesz do niego?

— Tak, do niego i do kilku innych jeszcze.

— A pokazałabyś te listy twemu mężowi.

— Nigdy w życiu, przecież oni wszyscy kochają się we mnie, to są listy miłosne.

— Ależ na miłość Boga. Klotyldo zastanów się.

— Ee! daj pokój nie rób takich poważnych min. — Czekaj!

To mówiąc zerwała się szybko i pobiegła do bramy.

Michał zobaczył przechodzącego ulicą młodego człowieka, o wyglądzie urzędnika, pospieszył także za siostrą i ujął ją za rękę.

— Nie będziesz go przecież zatrzymywać na ulicy.

Klotylda nic nie odrzekła, bo kłaniała się w tej chwili ręką i głową swemu wielbicielowi, odwzajemniając mu ukłon.

Gdy Sidney przeszedł już i zniknął we drzwiach przeciwległego domu, Michał rzekł poważnie:

— Mogłabyś się zupełnie obejść bez towarzystwa młodego Jenkinsa, z tego, co o nim wiem wolałbym abyście go wcale nie przyjmowały. Jutro napiszę do Toma, prosząc go aby po ciebie przyjechał.

— Przyśpieszysz tylko kryzys między nami, bo ja nie pojadę.

Nie umiem sobie wyobrazić życia poza Londynem, odparła Klotylda, uciekając do domu. Wkrótce potem zaproszeni goście schodzić się zaczęli, a wśród nich anarchista rosyjski Kiemskoy, ze swoją przyjaciółką Nadzieją Paterson. Pani Sewerynowa objaśniła przelotnie syna, że Kiemskoy robił bomby rzucane na generała przez Nadzieję Paterson, że zostawił on w Rosyi żonę i dzieci i żył tu na wiarę ze swą anarchistyczną przyjaciółką.

— Sama byłam tem z początku zgorszona, dodawała pani Sewerynowa, ale Demiński wytłómaczył mi, że nie można wymagać, aby anarchiści rosyjscy stosowali się do angielskiego kodeksu moralnego, byłoby to, to samo, co dziwić się Turkowi, który ma kilka żon.

Demiński odcinał się coraz niebezpieczniej na tle rodzinnego ogniska Sewerynów. Klotylda nie żartowała z niego jak z innych swych wielbicieli i znajdowała codziennie sposobność spotykania z nim. Bo chodzili razem na koncerty Wagnerowskie, to znów na dalekie spacery. Michał zrozumiał już przyczyny uroku, jaki człowiek ten wywierał na jego bliskich.

Mówił on często niedorzeczności, ale miał dar ożywiania rozmowy i zmuszał ludzi do myślenia, chociażby dlatego, aby zbijać jego sofizmata. Łatwowierne kobiety brały frazeologię jego za głębię umysłową, temperament za geniusz i wierzyły jak w ewangelię w każde słowo przez niego wyrzeczone.

Nazywał on Kremskiego i jego przyjaciółkę ludźmi o szerokich horyzontach, a frazes ten utarł się w rodzinie Sewerynów, torując drogę tym dwojgu cudzoziemskim pasożytom, którzy nie wywarli wcale na Michale korzystnego wrażenia.

Wszedłszy do salonu, zastał Selmę siedzącą pomiędzy Demińskim a Rosyaninem. Obaj ci panowie wydali się Michałowi na pierwszy rzut oka podobni do siebie, gdyż ubrani byli z jednakiem zaniedbaniem i nosili włosy podobnie ułożone. Obaj też palili zawzięcie, okurzając swą sąsiadkę gęstymi kłębami dymu, tak że Michał pożałował od razu, że zagasił przed chwilą swą fajkę, co zwykł był robić, wchodząc do salonu. Gdy jednak przyjrzał się bliżej swym gościom, przekonał się, że przedstawiają oni dwa zupełnie odmienne typy.

Rosyanin miał płaską mogolską twarz, z wystającemi kośćmi policzkowemi, małe oczka ponure i unikające spojrzenia wprost, włosy i paznogcie źle utrzymane. Demiński miał twarz okrągłą, bez żadnych linij, ale wesołą i dobroduszną, oczy jasne, uśmiechające się do wszystkich.

Zapoznano wreszcie Michała z Nadzieją Paterson. Ujrzał wtedy kobietę przywiędłą, drobną i szczupłą, ubraną w popielatą spódnicę i czerwoną bluzkę. Nadzieja miała włosy czarne krótko przystrzyżone, usta szeroko rozcięte i małe przenikliwe oczy.

Śpiewała niskim kontraltowym głosem, który dobrze harmonizował z sopranem Klotyldy. Paliła nieustannie papierosy. Gdy przedstawiono jej Michała, dopytywać go zaczęła o anarchistów indyjskich, gdy jednak młody Seweryn oświadczył jej, że zna ich tylko z widzenia i nie starał się nigdy zetknąć z nimi osobiście, zmierzyła go pogardliwem spojrzeniem i odeszła do fortepianu, gdzie krzyknęła kilka słów po rosyjsku do Kremskiego, który jej odpowiedział w tym samym sposobie. Prócz cudzoziemców i dwóch młodych ludzi, Anglików, których Michał widział już dawniej, nadeszło kilka jeszcze osób, które oglądał dziś po raz pierwszy i których nie pragnął wcale oglądać w przyszłości. Rozpoczęły się produkcye muzyczne i wtedy to Demiński wystąpił na pierwszy plan. Był niesłychanie poufały z kobietami, nazywał je po imieniu, dawał im wskazówki o ich śpiewie, a słuchano go z przejęciem. Nigdy też przedtem nie słuchał Michał tak gwałtownych dyskusyi o muzyce. Była to w każdym razie dobra muzyka. Kamilla towarzyszyła na fortepianie. Demiński grał na skrzypcach, panie śpiewały, na rozmowę zostało nie wiele czasu. Kremski lubił muzykę i nie taił swego złudzenia, przeglądając kartki albumu. Około godziny dwunastej Michał odkrył niespodzianie Boba, uśpionego pod fortepianem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przystrojenie wozów, ale raczej o smak i praktyczny sposób ubrania; nasze pola, łąki i krzewy dostarczą aż nadto kwiatów — chodzi tylko o wybór.

Przy tej sposobności liczne nowe zastępstwa firm automobilowych w Krakowie nie omieszkają zapewne przedstawić P. T. Publiczności nowe typy wozów. Po rozdaniu nagród, niektóre samochody, łaskawie na ten cel przez właścicieli ofiarowane, oddane będą amatorkom oraz amatorom przejażdżki, na jednorazowy spacer wzdłuż i z powrotem za opłatą 2 kor. od osoby na cele „Dnia kwiatowego“.

Dodać należy, że kilka wybitnych firm kupieckich zgłosiło się do komitetu z zamiarem przystrojenia wystaw sklepowych modnym tego dnia kwiatem. Zaś magazyn p. N. Kahane przy ul. Szewskiej l. 21 prócz ubrania wystawy przeznaczył pewien procent dziennego dochodu przez dni cztery, na cele „Dnia kwiatów“. — Piękny ten przykład powinien znaleźć naśladowców. Wróżyć i życzyć trzeba powodzenia „Dniu kwiatowemu“, w którym piękno z dobrem we wspólnej harmonii łączyć się będą.

O kościół św. Agnieszki. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Czytam właśnie w „Głosie Narodu“, że pewien robotnik ślusarz z Berlina pragnie wykupić kościół św. Agnieszki w Krakowie. Dalej, że proponuje (przy odnowionym kościele) utworzenie szkoły nauczycieli zakonnych, którzyby mogli pracować dla Polaków na emigracyi, oraz założenie gospody dla przejeżdżających.

Kongregacya nasza misyjna obrała sobie w Polsce, jako pracę wyłączne duszpasterstwo pomiędzy Polaków wychodźców. Wprawdzie jeszcze nie mamy odpowiedniej ilości księży, ale w niedługim czasie liczba nasza się powiększy. Pierwszym naszym posterunkiem będzie biuro emigracyjne w Krakowie i zajęcie się wychodźcami. Potrzebny jest nam także dom w Krakowie, aby nasi klerycy mogli słuchać wykładów filozofii i teologii.

Plan nasz i zajęcie nasze jest więc zupełnie w myśli owego pana z Berlina. Ponieważ starą regułą jest, *viribus unitus* prędzej i pewniej każde dzieło postępuje, życzyłbym sobie z owym panem wejść w korespondencyę.

Dlatego proszę jaknajuprzejmiej, aby Szan. Redakcya była łaskawa donieść mi jego adres albo jemu polecić, żeby pisał do nas.

Co do naszej kongregacyi i naszego dzieła, to chętnie zapewnie udzieli wszelkiej informacyi Naprzew. X. biskup Nowak. Z wyrazami głęb. poważania *Majewski*

snper. Kongr. misyj. XX. Pallatynów.

Przyp. Red. „Gł. Nar.“. List ów prześlemy naszemu korespondentowi w Berlinie, którego list i adres komunikujemy Przew. X. Superyowi drogą pocztową, dziękując mu równocześnie za zajęcie się sprawą.

Wystawa na statku wiślanym cieszy się niezmiernem zainteresowaniem publiczności krakowskiej. Codziennie setki osób przewija się po pokładzie statku, którego skromne rozmiary każą nieraz akcyę zwienzania odbywać „sznurem“, gdyż inaczej zbrakłoby miejsca dla dalszych szeregów. Wśród zwiedzających widać dość wiele młodzieży, której zainteresowanie równie dotyczy wystawy jak i urządzenia statku, służącego zazwyczaj do żeglugi na linii Warszawa-Płock Włocławek. Byłoby pożądanem, by wystawę zwiedzili uczniowie tutejszych szkół średnich i zapoznali się z materyałem wystawowym wytwórczości krajowej. Prawdopodobnie niejeden szczegół wystawy zainteresuje młodzież i utkwi w jej pamięci, a temsamem w przyszłości zachęci ją do pracy nad popieraniem rodzimego przemysłu.

Wśród zwiedzających znaczny procent stanowią przedstawiciele naszego kupiectwa i przemysłu; informacyi o wystawie udziela im. p. I. Werner, przedstawiciel domu handlowego w Warszawie, mającego za zadanie zawarcie ściślejszych stosunków przemysłowo-handlowych między Galicyą a Królestwem Polskiem.

Pożegnanie profesora. W gimnazyum św. Jacka odbyła się w sobotę rozrzewniającą uroczystość pożegnania przechodzącego w stan spoczynku radcy rządu, prof. Dra Władysława Kulczyńskiego.

Prof. Kulczyński, to znana dobrze w Krakowie postać. Sławny w szerokich warstwach naukowych pryrodnik, dyrektor działu przyrodniczego krakowskiej Akademii Umiejętności i jej członek zarazem, honorowy doktor filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i kochany przez liczne zastępy uczniów pedagog. Obecnie, przechodząc w stan spoczynku, zamyka swą wydatną i cenioną pracę wychowawcy.

W sali konferencyjnej (gimnazyum św. Jacka) zebrane grono nauczycielskie pod przewodnictwem dyrektora radcy rządu Stanisława Bednarskiego powitało w uroczystym nastoju wchodzącego jubilata.

W pięknem przemówieniu uwydatnił radca Bednarski zasługi ustępującego profesora, podnosząc takt pedagogiczny, serdeczne pożycie z kolegami, sumienne i przykładne spełnianie obowiązków człowieka, który wiedzą swoją zdobył sobie w dziedzinie nauki europejskie imię. Znany w kraju i za granicą, obdarzony przez Uniwersytet Jagielloński najwyższem dostojeństwem doktora *honoris causa*, członek krakowskiej Akademii Umiejętności i wielu obcych instytucyj naukowych, zaszczyt przynosił naszemu szkolnictwu i zakładowi, w którym z poświęceniem i zapałem kształcił powierzone swej pieczy rzesze wychowanków. To też z wdzięcznością i rozrzewnieniem wspominają byli uczniowie imię znakomitego nauczyciela który nie tylko umiał zachęcić do sumiennego spełniania obowiązków, ale własnym przykładem wskazywał na przyszłość drogę do samodzielnego badania. Życzeniami długiej i owocnej pracy naukowej zakończył radca Bednarski swe przemówienie.

Z kolei prof. Jaglarz w krótkich i ciepłych słowach podniósł serdeczne stosunki, jakie łączyły Dra Kulczyńskiego przez przeszło 20 lat z gronem profesorskiem gimnazyum św. Jacka.

Wzruszony jubilat Dr Kulczyński podziękował za objawy czci i przyjaźni, zapewniając zebranych, że chwile wspólnej z nimi pracy w najmilszej przechowa w pamięci.

Następnie udał się prof. Kulczyński wraz z gronem profesorów na podwórze, gdzie zebrana młodzież wytała go przy dźwiękach orkiestry. Na przemówienie nczmia VI. klasy p. Bociańskiego, odpowiedział jubilat serdecznem podziękowaniem.

Wspólna fotografia zakończyła tę podniosłą uroczystość.

Otwarcie czytelni i szwalni. W koloni tanich mieszkań dla robotników katolickich przy ul. Krowoderskiej w Krakowie na t. zw. „Modrzejówce“ odbyła się wczoraj w niedzielę piękna, choć skromna uroczystość otwarcia dwóch nowo założonych instytucyi.

O godzinie 8 rano X. Błonarowicz, proboszcz parafii św. Szczepana w domowej kaplicy, istniejącej przy ochronie na Modrzejówce, odprawił mszę św. przy obecności członków Rady nadzorczej i wielkiego zastępu mieszkańców kolonii robotniczej. W przemowie od ołtarza zwrócił uwagę na doniosłość dwóch rozpoczynających się dzieł: tj. czytelni i wypożyczalni książek, założonej przez krak. Tow. Oświaty ludowej, oraz szwalni, założonej przez Tow. tanich mieszkań. Jedna i druga służyć mają wyłącznie dla mieszkańców kolonii. Następnie wszyscy obecni zgromadzili się w dużej sali Ochronki dla dzieci, która w godzinach popołudniowych i wieczornych służyć będzie za czytelnię. Tam stoją szafki z książkami, na stole leżą zaabonowane pisma peryodyczne. Prezes Tow. tanich mieszkań Dr Stanisław Tomkowicz, który zarazem wystąpił jako delegat Tow. Oświaty ludowej, ogłosił otwarcie czytelni i szwalni, w krótkiej przemowie wyjaśniając myśl przewodnią i pożytek tak pierwszej jak drugiej i oddając Czytelnię pod opiekę kuratora X. Błonarowicza, szwalnię zaś pod opiekę SS. Miłosierdzia, prowadzących Ochronę. Następnie jeden z robotników w imieniu wszystkich mieszkańców kolonii zwrócił się z krótkiem, ale wymownem i rzewnem podziękowaniem do Rady nadzorczej Tow. tanich mieszkań.

W końcu udano się do lokalu, przeznaczonego na szwalnię, aby go obejrzeć.

Kolonia robotnicza na Modrzejówce, dzieło inicyatywy niezapomnianej pamięci Dra Henryka Jordana i hr. Andrzeja Potockiego, której współzałożycielami byli głównie ś. p. hr. Adamowa Potocka, ś. p. prof. Leon Mańkowski, śp. Antoni hr. Potocki i ś. p. Jadwiga Mańkowska, dziś już przedstawia się bardzo poważnie. Mieści się w niej blisko 100 rodzin, liczących razem 525 osób, w tem dzieci niżej lat 14 przeszło 240. Cena mieszkań suchych, zdrowych i schludnych, a nawet ładnych, jest istotnie niską, bo waha się między 8 a 17 koron czynszu miesięcznego.

Istniejąca od lat kilku ochrona dla małych dzieci, oraz świeżo otwarte: czytelnia i szwalnia świadczą chlubnie o dbałości Tow. tanich mieszkań zarówno o materyalną, jak i oświatową i moralną stronę robotników, korzystających z dobrodziejstwa tej instytucyi.

Wycieczka do Sandomierza. Przypominamy, że ostatni termin do zgłaszania się na wycieczkę do Sandomierza upływa jutro we wtorek. Koszta od osoby 20 koron. Zgłoszenia i informacye w „Straży Polskiej (ul. Floryańska l. 1, I. piętro) od 9—12 rano i od 3—7 popołudniu.

Nadmieniamy, że dla osób mających zniżki kolejowe, które sobie same zapłacą kolej do Nadbrzezia i z powrotem, udział wyniesie tylko 6 koron od osoby. Wycieczka wyruszy w sobotę 17 b. m. w nocy — powróci zaś 18 b. m. wieczorem.

Wycieczki w Krakowie. Wczoraj wieczór, tj. w niedzielę przyjechały w dalszym ciągu ze Lwowa wycieczki szkół T. Czackiego (40 uczenic) pod kierunkiem dyr. p. K. Oberhardowej i wydz. św. Anny (35 uczenic).

Dziś rano przybyła do Krakowa wycieczka z Nowej Góry pod Krzeszowicami pod kierunkiem X. Wł. Suchonia złożona ze 150 dzieci. Jutro rano zjeżdża wycieczka z 140 dzieci z Trzebini pod kierunkiem p. Bernarda. Dziś popołudniu urządza sekcya wycieczek Akad. Koła T. S. L. dla swych wycieczek (o dawniej przybyłych wspomnieliśmy w niedzielę) zjazd nadzwyczajny do Salin w Wieliczce, a równocześnie dla reszty dłuższą przejażdżkę po Wiśle parostatkiem Melsztyn użyczonym bezinteresownie przez krak. kierownictwo regulacyi Wisły.

Wszystkiemi wycieczkami zajmuje się w zupełności Sekcya wycieczek Akad. Koła T. S. L.

Ruch tramwajowy w dniu święta Bożego Ciała rozpocznie się w Krakowie z powodu uroczystej procesyi dopiero o godzinie 12 w południe.

Z sali sądowej. (Zbrodnia zabójstwa). Przed trybunałem przysięgłych stawał 26-letni Wojciech Janczyna z Wierznia, oskarżony przez prokuratoryę państwa o to, że w dniu 30 kwietnia bieżącego roku w karczmie w Rakowicach w bójce zranił śmiertelnie sztyletem w twarz i piersi Stanisława Mazgaja. Obwiniony tłumaczy się, że napadnięty przez Mazgaja, bronił się, wywijając sztyletem i nawet nie wiedział czy i kiedy zranił swego napastnika, tem bardziej, że był wtedy w stanie nietrzeźwym.

Rozprawie przewodniczy r. s. Dr Walter, oskarża prokurator Lang, broni oskarżonego z urzędu Dr Filimowski. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Janczynę na 2 lata ciężkiego więzienia.

Zarząd Adoracyi Najśw. Sakramentu (oddział panów) zaprasza członków tegoż arcybractwa, aby na procesyę Bożego Ciała przybyli do katedry na Wawelu we czwartek, w święto B. Ciała, o godz 8-mej rano i zgromadzili się po prawej stronie grobu św. Stanisława. Tam otrzymają odznaki i świece i wezmą gremialny udział w procesyi. Zarząd spodziewa się, że tylko szczególnie ważna przeszkoda mogłaby którego z członków Adoracyi powstrzymać się od stawienia na tej najwspanialszej uroczystości katolickiej ku czci Najśw. Sakramentu. Z Zarządu Arcybractwa Dr Kaz. Lubecki.

W gimn. żeńsk. król. Jadwigi (Pałac Spiski) odbędą się egzamina prywatne w dniu 14 b. m (środa) od godz. 8 rano, egzamina zaś wstępne do klasy I na rok szkolny 1911/12 w dniu 28 b. m. (środa) o godz. 3 popoł. — Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya codziennie od godz. 11—12.

Czem nas karmią?! Dzisiaj przedpołudniem komisya sanitarna zarządziła rewizyę w składzie mąki Grawera na ul. Stolarskiej. Rezultaty były nadspodziewane: w składzie znaleziono kilkanaście worków mąki zupełnie zepsutej i niezdatnej do użytku nawet dla zwierząt, a przeznaczonej dla pewnych krakowskich piekarni.

Podobne rewizye sanitarne należałoby w całem mieście poczynić we wszystkich składach artykułów żywności!!

Włamania. Wczoraj przedpołudniem włamali się do mieszkania słuchaczy studyum rolniczego, Ottona Sliziena i Stefana Olszyńskiego, na ul. Felicyanek l. 17 i skradli znaczną ilość garderoby, oraz cały szereg innych przedmiotów wartości kilkuset koron. Na podstawie zeznań sąsiadów, którzy widzieli dwóch młodych ludzi, kręcących się koło okradzionego mieszkania, zarządziła policya ściśle dochodzenia.

W nocy z piątku na sobotę włamali się niewiadomi sprawcy do sklepiku Dawida Findera na ulicy Dietla l. 10 i skradli towarów wartości przeszło 300 koron.

Pogoda. Dnia 11-go czerwca termometr doszedł od + 6·5 do + 17·5 C., barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 12-go czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 740·6 mm., termometru — 11·3 C., wiatr: zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Licytacya dóbr na Podhalu. Piszą z Nowego Sącza:

Tutejszy sąd rozpisuje rozprawę licytacyjną na dzień 4 października br., celem sprzedaży dóbr rodziny Uznańskich, posiadaczy majątku w powiecie nowotarskim na Podhalu w gminach: Poronin, Szaflary, Zaskale, Murzasichle. Cena wywołania 2.220.000 koron. Powodem sprzedaży w drodze sądowej jest brak jednomyślnej zgody pomiędzy członkami rodziny Uznańskich, a mianowicie między zarządzającym majątkiem Witoldem a Eustachym, Jerzym, Józefem i ks. Sułkowską. Ponieważ żaden z braci nie jest w stanie całej spłaty pokryć grozi niebezpieczeństwo, że to przepiękne Podhale przez licytacyę dostanie się w ręce obce.

Straszne przejechanie automobilem. Widownią okropnego wypadku była przedwczoraj około godziny 3 popołudniu ulic Karola Ludwika we Lwowie.

Nad automobilową dorożką, stojącą u wylotu ul. Sienkiewicza a Karola Ludwika, zdał idący na obiad szofer Jabłoński opiekę niejakiemu Jakóbowi Pfau'owi, z poleceniem, by uważał na nią i niepozwolił przyglądającym się pauprom uszkodzić jej.

Przypadek chciał, że w tym czasie musiał Pfau z powodu niedyspozycyi żołądka wysiąść z automobilu. Dał więc automobil na opiekę znajomemu Palejowskiemu, elektrotechnikowi, dodając polecenie: „tylko ty sam nic nie kręć“.

Kiedy Palejowski jednak zobaczył, że drugą dorożkę automobilową, stojącą pod pomnikiem Mickiewicza zawezwano, zachciało mu się podjechać na jej miejsce.

Zakręcił więc korbę, zapalającą benzynę, wskoczył do dorożki i ruszył. Nie umiał się jednak obchodzić z maszyneryą samochodu, na tyle, by go zatrzymać tam, gdzie stała poprzednio druga dorożka, naciskał bowiem nogą pedał puszczający samochód w ruch, a nie hamulec.

Jechał więc dalej, nbierając coraz to większego pędu. Dojechał w ten sposób do Kasy Oszczędności i tu stała się katastrofa.

Od placu św. Ducha przechodził ku ul. Jagiellońskiej inżynier Józef Awin. Na niego to natknąwszy w pędzie automobilowa dorożka, przewróciła go i popędziła dalej.

Nieprzytomny ze strachu Palejowski skręcił kierownicę w prawo i tu naprzeciw „Hotelu Bristol“, przy wałach Hetmańskich uderzył w stojącą tam na stanowisku dorożkę parokonną Nr. 337. Skutek uderzenia był fatalny; dorożka poszła w drzazgi, siedzący na jej koźle woźnica Mojżesz Stadler, odrzucony siłą uderzenia, odniósł kilka ciężkich obrażeń, a konie dorożki, przewrócone pokaleczyły się dotkliwie.

Niezatrzymany dotąd automobil uderzył dalej w latarnię i wywróciwszy ją zatrzymał się ostatecznie na niskich poręczach, otaczających plantacye na Wałach. Skorzystał z tego Palejowski i uciekł.

Zawezwane telefonicznie Pogotowie ratunkowe, zabrało nieprzytomnego inżyniera Awina, a Dr Schmelkes, który mu dzielił pierwszej pomocy, stwierdził u niego silny wstrząs mózgu i załamanie czaszki. Ze szpitala, dokąd odstawiono inżyniera Awina, przewieziono go do rodziny. Stan chorego jest bardzo groźny.

Rannemu fiakrowi Stadlerowi udzieliło pierwszej pomocy również Pogotowie ratunkowe.

Zbiegłego Palejowskiego przystawiono na policyę dopiero nad wieczorem. Nie zapiera on się swej winy, pochodzącej z naiwnego zaufania do swych zdolności szoferskich.

Tramwaj najechał na oddział żołnierzy onegdaj na ul. Żółkiewskiej we Lwowie. Mianowicie powracający do miasta batalion strzelców, mając ominąć idących naprzeciw innych żołnierzy, wszedł na tor tramwajowy. W tej chwili nadjechał z tyłu wóz tramwajowy Nr. 105 i wpadł na dwu żołnierzy, którzy upadli na ziemię i pokaleczyli się.

Przybyła na miejsce komisya tramwajowa z inżynierem, który skonstatował, że wóz po zahamowaniu posunął się naprzód, czemu należy przypisać wypadek. Do katastrofy przyczyniło się też to, że prowadzący kapitan i idący z tyłu plutonowy (Führer) wydali sprzeczną komendę.

Śmierć dwojga dziewcząt w płomieniach Dnia 4 b. m. dobrze po północy wybuchł pożar w Starej Wsi koło Limanowej u gospodarza Franciszka Bugajskiego i zniszczył budynek mieszkalny, zabezpieczony na 1000 koron i cały dobytek wartości 5000 koron. W ogniu zginęły dwie córki gospodarza, Kunegunda, lat 19 i Rozalia, lat 13 licząca, tak, że tylko kadłuby pozostały, a ręce i nogi zupełnie się zwęgliły. Dziewczęta spały tak twardo, że nie zauważyły ognia, a gdy się zbudziły, już były otoczone płomieniami.

Pierwszy Zjazd lekarzy prowincyonalnych w Łodzi. Z okazyi 25 letniego jubileuszu łódzkiego Towarzystwa lekarskiego, odbył się w Łodzi, pierwszy Zjazd lekarzy prowincyonalnych z Królestwa Polskiego.

W Zjeździe uczestniczyło przeszło 300-ta osób.

Na posiedzeniach sekcyjnych powzięto cały szereg uchwał, z których podajemy niektóre ważniejsze:

Powstanie szpitalnictwa Królestwa Polskiego na poziomie współczesnych wymagań wiedzy lekarskiej może nastąpić jedynie przez zaprowadzenie samorządu miejskiego i ziemskiego w jak najszerszym zakresie.

Ze względu na to, iż ciężkie warunki materyalne pracy lekarskiej na prowincyi w znacznym stopniu są zależne od stanu kultury ludu naszego, udział lekarzy w pracy nad podniesieniem kultury i oświaty szerszych mas jest jaknajbardziej pożądany.

Wobec braku celowej organizacyi pomocy lekarskiej dla ludu w naszym kraju, lekarze prowincyonalni, szczególnie zamieszkali po osadach i mniejszych miastach, gdzie nie ma szpitali powinni pomyśleć sami o stworzeniu, chociażby w wynajętym w tym celu domu czasowego przytułku dla chorych i dania im możności leczenia się. Takie zapoczątkowanie ułatwi w w przyszłości powstanie racyonalnie urządzonych małych szpitali, które jedynie mogą naszemu wieśniakowi nieść rzetelną pomoc w jego chorobie.

Na pożegnalnem posiedzeniu uchwalono urządzać następne zjazdy regularnie co trzy lata. Następny zjazd więc odbędzie się w roku 1914 w Lublinie.

Prasa zakordonowa jednogłośnie podnosi niezwykle intensywną pracę pierwszego zjazdu, któremu przyświecały pożyteczne i wzniosłe idee humanitarne.

Z Wilna donoszą: Sprawą interesującą niezmiernie inteligentne sfery społeczeństwa tutejszego jest zlanie się w jedno dwu dzienników: „Kuryera Wileńskiego“ i „Gońca Codziennego“. Pertraktacye idą już od pewnego czasu i przed stawiają nie mało trudności do zwalczenia. Tak różniące się pod względem ideowym i tak często walczące ze sobą organy prasy polskiej mają pójść teraz w jednym kierunku, czyniąc sobie wzajemne ustępstwa.

Dotychczasowy redaktor „Kuryera Wileńskiego“ p. Wojciech Baranowski nie przestaje być współredaktorem pisma, lecz przenosi się do Petersburga, gdzie zajmie stanowisko korespondenta z dumy państwowej. Przy redakcyi utworzy się komitet redakcyjny, z przedstawicieli dwu obozów złożony, który filtrować będzie wszelkie sporne artykuły; będzie jednak w piśmie „Wolna trybuna“, w której wypowiadać się będą mogły głosy, krępowane tylko cenzurą.

Przyczyną zlania się obu pism jest naturalnie mus finansowy, gdyż, jak się okazuje, ku wstydowi Litwy, dwa organy prasy codziennej utrzymać się nie mogą, zaszkodziła obu pismom pod względem prenumeratorów gazetka „Dwa grosze“, która spełnia ważne zadanie, bo rozszerza czytelnictwo w sferach najbiedniejszych, ale umożliwia tak praktykowaną u nas oszczędność na słowie drukowanem tym, którzy od organów prasy codziennej wymagają niewiele.

Od dnia 1 czerwca rozpoczęło się wydawnictwo zlanego z „Gońcem Codziennym“, „Kuryera Wileńskiego“.

Ze świata.

Nowy polski wynalazek. Panowie Dr Zdzisław Stanecki i Dr Roman Negrusz wynaleźli przyrząd elektryczny, za pomocą którego usunięta zostanie potrzeba wywoływania nazwy stacyi przez konduktorów podczas jazdy pociągów. Wywoływanie to nie przynosi najczęściej żadnego pożytku podróżnym. W zimie przy zamkniętych oknach wagonu nie słychać prawie nazwiska stacyi, a latem chociaż i słychać, to wymówione jest ono prawie zawsze tak niewyraźnie, że publiczność, zwłaszcza w obcym kraju, nie odróżnia tej nazwy. Przyrząd zaś pp. Staneckiego i Negrusza zapobiegnie złemu zupełnie. Polegać on będzie na tem, że prowadzący pociąg po wyjechaniu z jakiejś stacyi pokręci korbą, a wtedy we wszystkich wagonach wyskoczy tabliczka z wyraźnie napisanem nazwiskiem następnej stacyi.

Przyrząd taki istnieje już na kolejach podziemnych w Londynie i Paryżu. Tam po wyjeździe ze stacyi wyskakuje nazwa następnej stacyi w każdym wagonie i nadto jest ona oświetlona. Wynalazek naszych uczonych podobno jednak nie ma nic wspólnego z tym aparatem, jaki funkcyonnje na kolei podziemnej w Londynie i Paryżu.

Odwiedziny członków sejmu pruskiego. Na skutek zaproszenia ze strony miasta Poznania przybyć mają dnia 24 b. m. pociągiem nadzwyczajnym członkowie pruskiej izby poselskiej, by zwiedzić wystawę wschodnio niemiecką i zarazem też miasto. Udział wziąść przyrzekł też prezes Izby poselskiej Kröcher. Odjazd nastąpi już tego samego dnia o godzinie 11 wieczorem, jednakże — jak donosi „Pos. Tagebl.“ — pozostaną tutaj jeszcze poszczególni panowie, by obejrzeć sobie kolonie niemieckie i niektóre wzorowe gospodarstwa wielkie.

Kopia Cuyp'a za 143.000 fr. Przed paru dniami dokonano w Paryżu na licytacyi sprzedaży obrazu Cuyp'a p. t. „Krowy na pagórku“, który uchodził za oryginał. Tymczasem niejaki p. Cognacq, bogaty właściciel magazynu nowości, który chciał się bawić w mecenasa sztuki i obraz licytacyi kupił za 143.000 fr., otrzymał wiadomość wkrótce po zakupnie, że oryginał Cuyp'a znajduje się od dawna w londyńskiej National Gallery, dokąd go legował znany kolekcyoner Perkins, który obraz ten nabył z galeryi Delessert. Obraz sprzedany obecnie był tylko udatną kopią oryginału, wartości najwyżej 1.500 fr. Zdania kilku znawców, zasięgnięte przez niefortunnego nabywcę, potwierdziły w całości tę pogłoskę. Dodać należy, że kopia ta była już raz sprzedaną jako oryginał w r. 1893 za 92.000 fr. P. Cognacq wytoczył sprzedawcom proces.

Człowiek żywcem spalony. W Inowrocławiu w Ks. Poznańskiem rano przed trzecią wybuchł pożar na poddaszu domu Müllera, położonym przy ulicy Hoyera Nr 6, w mieszkaniu kupca Arndta, zięcia sekretarza sądowego Gapczyńskiego. Płomienie szerzyły się z ogromną szybkością i w krótkim czasie objęły całe poddasze. Z dymu i płomieni wydobywały się rozpaczliwe głosy Arndta, który płonął żywcem i daremnie wzywał pomocy. Na chwilę ukazał się też w oknie i wyglądał strasznie, łamiąc ręce i okropnym głosem wołając. Twarz miał już opaloną, bez brwi i włosów. Chciał zapewne wyskoczyć oknem, lecz zabrakło mu sił, gdyż padł i nie pokazał się już więcej. Ocalenie go uniemożliwiał gęsty dym i płomienie, które wypełniły całe poddasze. Spłonęło ono też zupełnie wraz z rozmaitemi przedmiotami, należącemi do mieszkańców domu. Śpiący tamże pewien młody człowiek zdołał się w sam czas ocalić. Szkoda znaczna, lecz pokrywa ją zabezpieczenie. Płomienie stopiły też rury wodociągowe.

O strasznem tem zajściu donoszą jeszcze do „Dziennika Kujawskiego“, że wracający z pociągu północnego zauważyli światło w mieszkaniu Arndta. Możliwem jest więc, że pożar powstał od lampy i zaskoczył śpiącego. Pomocy nie można mu było udzielić, bo poddasze znajdowało się na wysokości trzeciego piętra, a dym i płomienie uniemożliwiały dostęp. Kilku odważnych mieszkańców wdarło się do góry i wybiło drzwi, lecz było już zapóźno. Zmarły był ubrany i spalił się żywcem. Z zwłok pozostał tylko zwęglony tułów, z głowy i nóg pozostały tylko kości. Zwłoki znaleziono w pobliżu okna.

Dodajemy, że Stanisław Arndt mieszkał w Swierkówcu pod Mogilnem, a do Inowrocławia przybył na święta. Zmarły w tak tragiczny sposób liczył lat około 50 i pozostawił żonę i dwoje dzieci. Ojciec jego posiadał niegdyś Dobieszewice.

Listy z kraju.

Brzesko. Z inicyatywy i staraniem burmistrza miasta Dra Stanisława Wisłockiego, zostało tu w dniu 9 czerwca założone „Towarzystwo opieki nad opuszczonemi dziećmi“, które niewątpliwie znajdzie jaknajsympatyczniejszy oddźwięk w szerokich kołach inteligencyi naszego powiatu. Szlachetna ta bowiem myśl jest szczęśliwym wyrazem całej kulturalnej części naszego społeczeństwa, pragnącego reformy w wychowaniu zarówno wśród rodzin, jak i przez opiekę nad bezdomnymi dziećmi oraz starszą młodzieżą, skazaną nieraz na zagładę wszelkich uczuć moralnych, co mści się później na narodzie całym — a niestety, aż nadto jaskrawe dziś tego mamy dowody.

„Towarzystwo opieki nad opuszczonemi dziećmi“ w Brzesku przystępuje do założenia „Powiatowego zakładu dla sierot i zaniedbanych dzieci“.

Wkładka do Towarzystwa wynosi rocznie 5 kor. od osoby.

Na czele stowarzyszenia i zakładu stoi komitet, złożony z przewodniczącego Dra Stanisława Wisłockiego i pp. Jana bar. Götza-Okocimskiego, Dra Adama Jordana, c. k. starosty Władysława Kowalikowskiego, dyrektora Michała Rossknechta, Dra Kazimierza Baltazińskiego, naczelnika sądu Henryka Bukowskiego, X. Szczepana Kosseckiego i Józefa Łasińskiego.

Komisyę kontrolującą stanowią pp. Stanisław Jasiński z Łoniów, Szczepka i katecheta w Brzesku X. Szewczyk.

* * *

Tego samego dnia 9 b. m. odbyło się tu zebranie Wydziału okręgowego Towarzystwa rolniczego, na którem załatwiono kilka ważniejszych spraw rolniczych i handlowych, z pośród których najwięcej aktualną jest sprawa organizacyi powiatowej zbytu jaj i drobiu. Złożona w tym celu komisya z pp. Stanisława Jasińskiego, Dra Kazimierza Baltazińskiego, wicemarszałka powiatowego Jana Steca i sekretarza Towarzystwa rolniczego Górnisiewicza, ma przedłożyć na najbliższem zebraniu konkretne wnioski po porozumieniu się z prezydentem miasta Dr Leo i specyalną komisyę Rady miasta Krakowa.

Między innemi Wydział Towarzystwa zaopiniował jednogłośnie udzielenie przez c. k. komitet Tow. rolniczego „Kółku rolniczemu“ w Łoniowach zarodowej chlewni.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Rozkład jazdy

pociągów osobowych i pospiesznych kursujących z Krakowa i do Krakowa.

w kierunku: Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy, Ołomuńca, Berna i Wiednia i na odwrót.

Odjazd z Krakowa:

Pociągi posp: godz. r. 12·45, 3·51, 2·30, w. 8·13*, 10·30.
„ osob. „ r. 5·28, w. 6·52, 9·23, 1·42, 1·57, 2·55, r. 6·10, 6·45, 9·55.

Przyjazd do Krakowa:

Pociągi posp.: godz. w. 3·09, 5·42, r. 6·10· 8·13* 2·45, 8·11, 11·47.
„ osob. „ r. 7·20, 9·40, 11·59, 4·52 w. 9·52, 8·46.

* kursuje od 1 czerwca do 15 września.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 16.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

4·75 kg.	Kawy Santos Extra cop.		K. 13·20
4·75 kg.	„ angielsk.	Nr. 2	„ 17·10
4·75 kg.	„ „	„ 3	„ 18·50
4·75 kg.	„ „	„ 4	„ 19·50

wysyła franco każda składnica poczt.

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Dr. Tadeusz Zapała

otworzył kancelaryę adwokacką

W KRAKOWIE,

przy ulicy św. Krzyża Nr. 7, (róg ul. Mikołajskiej) przesiedliwszy się z Nowego Targu. 826 5 1

Niezrównanej dobroci

Woda kolońska

odznacza się wykwintnym miłym orzeźwiającym i długotrwałym zapachem. : :

FLAKON 1 KORONĘ.

poleca:

Teofil Bękner

Kraów, Długa 4, (obok apteki).

Wyborny miód

pszczelny, patoka z własnej pasieki 5 kg. puszka 7·30 K. Miód kuracyjny lipcowy 5 kg. 7 K. Wyborny miód do picia 5 kg. 6 Kor, Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 K. Wysyła za zaliczką J. N. Farba, Podhajce. 386 50 [illegible]

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków, Rynek 17.

688 5 1

Książki na nagrody.

- Katalog na żądanie bezpłatnie. -

Zegarmistrz genewski

J. PŁONKA

w Krakowie, Szewska 4.

wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca Szan. P. T. Publiczności swój **skład zegarków genewskich, zegarów pendulowych wszelkich stylów, budzików paryskich i amerykańskich.** — Wykonuję wszelkie naprawy. — Przyjmuję zamiany. — Posiadam zegarki Omega, Schaffhausen, Longines, Mermod, Roskopf, Patek Philippe, Badollet i ultra płaskie Eterna.

Zarząd pasieki Ant. Krainskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach. wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański. królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

Hipoteczne pożyczki

Na kamienice w Krakowie, Lwowie Warszawie, i t. d. położone w śródmieściu na długie lub krótkie termina z amortyzacyą lub bez amortyzacyi kapitału, Instytucyi zagranicznych.

Przeprowadza

:: „WULKAN“ ::

dom handlowy i przemysłowy ul. Pawia L. 4. w Krakowie. Telef. Nr. 1551.

Wysokości pożyczek do 70% wartości udzielone być mogą tylko na wielkie realności — oprocentowanie niskie, pośrednictwo wykluczone. 777 9 1

CZORSZTYN

do wynajęcia pomieszkania letnie

od 15 czerwca dla kilku rodzin z utrzymaniem lub bez. Śliczna okolica widok na Tatry i ruiny, powietrze bardzo zdrowe, Dunajec i lasy, w pobliżu, ładne wycieczki. Dla amatorów sposobność do łowienia ryb. — Porozumienia listownie. Leopold Sperling, Czorsztyn

831 2 1

PANOWIE

którzy mają styczność w lepszych sferach, zastępcy asekuracyjni którzy mogą się wykazać dobrą dotychczasową działalnością, mogą być angażowani płacę miesięczną 500 koron, ewentualnie i więcej w razie zadawalniającej pracy.

Żadna asekuracya.

Łask. zgłoszenia z dokładnym podaniem dotychczasowej czynności pod „RUTYNA i uczciwość“ 92338“ do M. Dukes Nachf. Wien I/1. 832 2 1

Znakomite śniadania, podwieczorki i kolacye

w mleczarniach

E. Dobrzyńskiej

ulica Sławkowska 12.

plac WW. Świętych 9 i 10.

Planty obok Biskupiego

:-: Pałacu. :-:

Tylko wtedy prawdziwy gdy trójkątna flaszka zamknięta jest przedstawioną poniżej opaską — drukowaną czarnym i czerwonym kolorem na żółtym papierze.



Dotychczas nieprześcigniony!

W. MAAGER'A

PRAWDZIWIE OCZYSZCZONY

DORSCH

TRAN RYBI

Żółty za flaszkę . . . . . K 2.—.
Biały „ „ . . . . . K. 3.—

Od roku 1769 w całej Monarchii austryacko-węgierskiej powszechnie używany.

Przez PP. Profesorów i Lekarzy specyalnie zalecany.

Do nabycia we wszystkich niemal aptekach i drogueryach.

Skład główny i główny dom wysyłkowy dla Monar. austr.-węgier

W. MAAGER, Wiedeń, III./3., Heumarkt 3.

Lodownie pokojowe

maszynki do robienia lodów po cenach konkurencyjnie niskich, poleca

Tom. Górecki Handel żelaza Kraków, Rynek 9.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen.

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI

Kraków, Rynek gł. Linia A-B obok głównej trafiki

POLECA

NOWOŚCI W PRZYBRANIACH DO SUKIEN ORAZ PRZYBORY DO SZYCIA. WSTĄŻKI — KORONKI — TIULE — APLIKACYE — TAŚMY — GUZIKI.

NOWOŚCI

BLUZY, HALI, ŻABOTY, KRAWATY, TOREBKI, PASKI, BOA, SZALE, PARASOLE, POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI.

LINIA A-B OBOK GŁ. TRAFIKI.

Oestreichische Familien & Moden-Zeitung.

Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom

gospodarstwa domowego i rodziny

z 9-ma cennymi dodatkami.

Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy

z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.

Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.

Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.

Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

PIWO żywieckie

i PORTER

poleca firma

Ludwik Lazar.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

L. 56423/1911
Prez.

Kraków dnia 9 czerwca 1911

KONKURS.

W myśl uchwał Rady miasta Krakowa z dnia 9 lutego i z dnia 1 czerwca 1911 r. rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników Budownictwa miejskiego w Krakowie:

a) w Dziale budownictwa lądowego (architektura i policya budowlana:)

1) na trzy posady insoektorów Budownictwa miejskiego w IX klasie rangi z płacą roczną 2800 Koron, z kwaterowem 960 Kor. i dodatkiem budowlanym 400 Kor. rocznie, oraz z prawem do czterech trzechleci po 200 K. rocznie.

2) dwie posady adjunktów Budownictwa miejskiego w X klasie rangi z płacą roczną 2200 Koron z kwaterowem 768 Kor. i dodatkiem budowlanym 400 Kor. rocznie oraz prawem do trzech trzechleci po 200 Kor. rocznie.

b) w Dziale inżynieryi:

3) na posadę inżyniera Budownictwa miejskiego w IX klasie rangi z poborami i prawami jak pod 1)

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się oprócz ogólnych warunków (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandyda i wykazali się, iż ukończyli ck. szkołę politechniczną (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem.

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadawalniającej służby i ewentualnie po wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego. a więc na wszelkie budowle w Krakowie, ani też budowli takich prowadzić.

Podanie przy dołączeniu metryki urodzin, świadectw ze złożonych egzaminów, świadectwa zdrowia, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkim opisem przebiegu życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 30 czerwca 1911 roku.

Nadmienia się, że etat posad Budownictwa miejskiego obejmuje w dziale budownictwa lądowego 1 posadę rangi VI, 2 posady rangi VII, 3 posady rangi VIII, 4 posady rangi IX i 1 posadę rangi X, w dziale zaś inżynieryi 1 posadę rangi VI, 3 posady rangi VII, 4 posady rangi VIII i 3 posady rangi IX.

840 3 1 Z prezydyum Magistratu m. Krakowa

Pokój frontowy

obszerny, o 2 oknach, na parterze przy ul. Dietla 105 do wynajęcia (najchętniej dla p. p. urzędników, lub urzędniczek). Sąsiedztwo spokojne i inteligentne; okna na planty. Wiadomość na miejscu (Dietla 105 parter na lewo.

Pokój i kuchnia

na II piętrze od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość przy ul. św. Tomasza L. 35 w Adm. „Głosu Narodu.“

Osobisty kredyt

na 4—6% od 200 K. w zwyż. Bez ręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie uskutecznia **Philip Feld** bank i biuro giełdowe. Budapeszt VIII, Rakóczi-ut Nr. 71 829 8 1

Starsza intel. wdowa

władająca biegle językiem niemieckim, praktyczna, gospodarna i doświadczona, przyjmie miejsce **jako towarzyszka** starszej pani lub do dzieci **na wyjazd**. Łaskawe zgłoszenia pod J. Z. do Administracyi „Głosu Narodu“.

Zegiestów Zdrój

Pensyonat w nowej willi

Izy Kotarbińskiej

Pokoje słoneczne z wspaniałem widokiem na Poprad i Węgry, z całem utrzymaniem od 7 miu kor. dziennie. 843 10 1

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszewej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro. Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.

[illegible]



ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI

BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon [illegible].

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru [illegible] i granitu.

L. 51683/911.
Prez.

Ogłoszenie konkursu

Prezydyum Magistratu miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego w X klasie rangi z płacą 2200 K. z dodatkiem kwaterowym 768 K. i z prawem do trzech trzechleci po 200 K. rocznie.

Kandydaci na tę posadę obok warunków ogólnych jak wiek poniżej lat 40, obywatelstwo austryackie, nieposzlakowane życie i zdolność fizyczna, wykazać się winni z uzyskania dyplomu weterynaryjnego i ze złożenia egzaminu wymaganego dla otrzymania stałej posady weterynaryjnej w publicznej służbie przy urzędach administracyjnych.

Posada będzie nadaną narazie prowizorycznie, a po upływie roku zadawalniającej służby nastąpić może stabilizacya z wliczeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończeniem studyów ze złożonych egzaminów i z dotychczasowej praktyki, świadectwo zdrowia, tudzież krótkie curriculum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie do 30 czerwca b. r. 814 3 1

GALICYJSKI

BANK

LUDOWY

dla rolnictwa i handlu we LWOWIE,

ulica Sykstuska L. 17.

Telefon Nr. 1677 i 1676.

Wszelkie czynności w zakresie poparcia rolnictwa, przemysłu i handlu.

Wszelkie transakcye bankowe i finansowe.

Eskont weksli i dewiz.

Wkładki na książeczki wkład. od 20K. począwszy na 4½% oraz na rachunek bieżący pod bardzo korzystnymi warunkami. Wydawanie książeczek czekowych. Wypłata z książeczek wkładkowych do 5.000·— koron dziennie bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

W Kantorze Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. ∴ Zlecenia giełdowe. ∴ Wypłata kuponów i wylosowanych papierów. ∴ Bezpłatne przeglądania losów i losujacych się papierów. ∴

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

Poszukuje się

Wspólnika

z udziałem 10—12.000 K. do bardzo dobrze prosperującego interesu korzennego i delikatesowego połączonego z oddziałem nasion i nawozów sztucznych. Poszukujący jest w posiadaniu pełnej koncesyi na prowadzenie restauracyi, której brak daje się bardzo odczuwać. Zgłoszenia pod I. O. 441 poste-restante główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 830 3 1

W pałacu spiskim w Krakowie

(Rynek główny linia C-D.)

są do wynajęcia każdego czasu na I. piętrze obszerne widne lokale na magazyny, sklepy i w ogóle przedsiębiorstwa przemysłowe między innemi sala mająca 170 m².

nadto na II piętrze lokal złożony z jednej wielkiej sali oraz dwóch pokoji przedpokoju i nyży.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dr. Rowińskiego plac Szczepański L. 6 po godz. od 3—5 popoł. 828 1

W PORONINIE

jeden lub dwa pokoje do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiad. E. W. ul. Jabłonowskich l. 18 I. p. drzwi na lewo. 814 3 1

Wyszło z druku Prof. Dr M. Perty p. t.:

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Stryoharski. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarz. J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie ul. św. Tomasza 35.